

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydmach: I. (Pomorze), II. (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagrańca), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnosem do domu złotych 3,90.

w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: w Francji 20 franków, w Belgii 6,50 belgów, w Holandii 2,50 guldenów noll., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6,00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na niedzielę 7-go lutego 1937 r.

## Be-Be nr. 2

Sondowanie opinii publicznej co do utworzenia nowego obozu politycznego trwa aż do dzisiaj. Co pewien czas dowiadujemy się, o odkryciu deklaracji Kocowej, o zmontowaniu nowej grupy. Z początku wiadomości te ciekawiły, niektórzy bali się tego twora, inni wzruszali ramionami — obecnie generalna obojętność objęła tę sprawę. Ludzie się nią wcale nie przejmują.

Ważne jednak mimo wszystko jest zastanowienie się z kogo, z jakich ludzi, czy ugrupowań nowy obóz się zmontuje? Jaka będzie posiadał fizjonomję, na kim się oprze?

Znając choć trochę obecny układ sił politycznych w Polsce, znając rozlokowanie ideowe poszczególnych partii oraz postawy społeczeństwa na stosunki wewnętrzne państwa, a co najważniejsze, wiedząc, jak to społeczeństwo patrzy na obecny stan rzeczy w Polsce — śmiało możemy stwierdzić, że p. Koc ze swym programem zawiśnie w próżni.

Zwolenników przecież obóz sanacyjny, po za nieliczną grupką ludzi, nie posiada. A jeśli ci nieliczni trwają wierne i wytrwale, to równocześnie gryzą się niemiłosiernie między sobą — staczają gazetowe, ideowe boje i tworzą coraz to inne grupy. Sanacja dzisiejsza to typowy obrazek w miniaturze rozbitcia społeczności.

W sejmie mamy kilkanaście grup, namiętnie się zwalczających. Jedni sterują na hitlerowski — nacjonalizm, drudzy na komunę. Grupa Sławka wzięła nawet oenerowskie hasło „bij żyda, kto w Boga wierzy”, a naprawiacze wychwalają kolektywy i kołchozy.

Czy więc p. Koc ma ich zgodzić? Czy oni mają być tym zacząłkiem w ogólnej dzierzy partyjnej bebe nr. 2? Chyba tylko oni! Bo reszta społeczeństwa napewno nie. Bo reszta kraju to przecież ludowcy, narodowcy i socjaliści.

Na ludowców p. Koc pewnie nie liczy. Byłby zresztą naiwny, gdyby po ostatnim Kongresie taka myśl przyszła mu do głowy. — Kadzi-chłopów zresztą ma zawsze do dyspozycji i ci mu „grupę ludową” w owym przyszłym konglomeracie pojęć i hasel, zastąpią. Nawet z powodzeniem.

Narodowcy, o ile można wyczuć z ich wynurzeń, też odzgnęją się od zaleceń Kocowych. A co do Stahlów i innych, no to tacy zawsze i wszędzie byli i będą.

Socjaliści wołają demokracji wolnych wyborów, nienawidzą wprost sanacji — na nich też chy-

ba nie można liczyć. Zresztą pan Koc jest mocno faszystowski, a socjaliści od tego uciekają jak od zaraży.

Pozostałyby jeszcze maleńkie grupy czyto „kadzi-chłopowe”, czy narodowo-sanacyjne, czy konserwatywno-niepewne. Są takie. Ale mają tylko ambitnych przywódców — wyrzutek, czy ambitnych zawiedzionych dowódców — ale nie mają szeregow. Nie mają żadnego oparcia. Co lepsze, ci przywódcy czekają z utęsknieniem na p. Kocę, aby się nim podeprzeć. Jak długo to wzajemne podpieranie będzie trwało? — W każdym razie napewno krócej od dawniejszego bebe.

Tymczasem jednak mimo wszystko puszcza się próbne wiadomości. Mówi się o zmianie gabinetu i wyczuwa się opinię publiczną. I pewnie złość niejednych inicjatorów zbiera, że wędka nie chwytą, że społeczeństwo myśli swoje i że jako odpowiedź na te poczynania daje np. uchwały Kongresu Stron. Ludowego.

Nie sprzeczamy się przecież o to, że p. Koc napewno, jeżeli ze-

chce zmontuje swój obóz. Ale stosunki w Polsce nie są te same co w 1930 roku. Polska nie pójdzie w tej chwili na łp faszystowskich hasel, w dodatku jeszcze zaprawionych śmierdzącym sosem sanacyjnym, nie pójdzie również na naprawiacze manien frontem ludowym. Bo Polska ta, która w większości zdecydowała, że ludowcy, a ci mają swoją drogę wyrażoną na kongresach.

Nowy obóz może jedynie spełnić jedną dobrą rolę. Może mianowicie stać się generalnym młynkiem oczyszczającym życie polityczne w Polsce od wszelkiego rodzaju paskudztwa i plewy. Napewno będzie bowiem uprawiał wychwytywanie słabszych jednostek z innych ugrupowań. Tradycję zresztą w tym kierunku ma doskonałą. Ale tej roli wcale mu nie zazdrościmy.

Jedno jest tylko przykre. W czasie, kiedy kraj potrzebuje jak największej zwartości i prężności politycznej — p. Koc chce społeczeństwo rozbić. Ludzie ucziwi te poczynania osądzi, a historia dopowie resztę.

### Nowy proces wywrotowców niemieckich

W Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Katowicach rozpoczął się we środę 3 bm. proces drugiej grupy nielegalnej organizacji niemieckiej N.S.D.A.B. Na ławie oskarżonych zasiada 36 członków tej nielegalnej organizacji, z których część odpowiada z wolnej sto py, część zaś została doprowadzona z aresztu śledczego. Siedmiu z oskarżonych, przebywających na wolności, zbiegło przed rozprawą do Niemiec. Jak wiadomo, celem nielegalnej organizacji było oderwanie Śląska od Rzeczypospolitej przy pomocy wszelkich nielegalnych środków, aż do zbrojnego powstania włącznie.

Oskarżeni tworzyli organizację ściśle zakonspirowaną, odbywali tajne zebrania, na których były wygłaszane wywrotowe referaty. Członkowie tej organizacji składali przysięgę na wierność Rzeszy Niemieckiej i kanclerzowi Hitlerowi przy zachowaniu specjalnego ceremoniału. Na rozprawie oskarżeni zeznawali przeważnie w języku polskim. Kilkunastu z nich nie przyznaje się do winy. Członkowie N.S.D.A.B. rekrutują się ze sfer robotniczych, górniczych, rzemieślniczych i drobnego kupiectwa i pochodzą z Chorzowa, Katowic i okolicznych miejscowości. Rozprawa potrwa 4 dni.

### Z wojny domowej w Hiszpanii

Urzędowe biuro powstańcze donosi, że oddziały południowej armii powstańczej przeszły we środę 3 bm. niespodziewanie do ataku na Malagę, zajmując ważny strategiczny punkt Puerto del Viento. Akcja prowadzona jest jednocześnie przy pomocy sił lotniczych, morskich i lądowych. Tegoróż dnia wieczorem zjawiły się przed Malagą 3 okręty bojowe powstańcze, zasypując pociskami wybrzeża.

Marbella ukazały się bombowce powstańcze, biorąc kierunek na Malagę. Samoloty te bombardowały fabryki, powodując liczne ofiary wśród ludności cywilnej. Samoloty rządowe straciły jeden samolot powstańczy.

#### BOMBARDOWANIE ANGIELSKIEGO OKRETU

Według nadesłanych z Gibraltaru wiadomości, 3 samoloty wojsk rządo-

wych obruszczyły bombami angielski okręt bojowy „Royal Oak” w chwili, kiedy statek przejeżdżał obok t. zw. Punto de Europa w cieśninie Gibraltarskiej. Statek nie odniósł żadnych uszkodzeń. Przedstawiciel angielski w Walencji złożył na ręce rządu tamtejszego protest.

#### ATAK ŁODZI PODWODNEJ NA PAROWIEC RZĄDOWY

Z Malagi donoszą, iż niedaleko od wybrzeży łódź podwodna, której przynależności nie stwierdzono, zaatakowała parowiec hiszpański „Delphin” który powracał do Malagi z ładunkiem towaru. Na krótko przedtem ponad parowcem krążyły dwa samoloty powstańcze, które zostały jednakże zmuszone do wycofania się ogniem karabinów maszynowych znajdującego się w pobliżu hiszpańskiego krawownika. Łódź podwodna rzuciła dwie torpedy, które poważnie uszkodziły statek. Załogę i ładunek udało się uratować.

#### W MADRYCIE I NA INNYCH FRONTACH

Rada obrony stolicy komunikuje, Powodzenie ofensywy na odcinku Araniezu pozwoliło zająć wojskom rządowym nowe pozycje pomiędzy Bastida a fabryką broni w Cigarral. Na innych odcinkach frontu dokoła Madrytu panuje spokój.

Na wszystkich innych odcinkach frontu panuje zupełna cisza. W najbliższym czasie należy oczekiwać ożywienia się działalności wojennej, gdyż warunki atmosferyczne ulegają stałej poprawie.

### Arabi znowu burzą się przeciwko żydom

Z Jerozolimy donoszą: Sytuacja w Palestynie zaostrza się wskutek narastających przeciwieństw między ludnością arabską a żydowską. Coraz częściej dochodzi do aktów terroru i obustronnych napadów. Między innymi dwóch uzbrojonych Arabów napadło na pewnego kolonistę żydowskiego, który prowadził samochód ciężarowy. W innej miejscowości nieznanymi sprawcy zamordowali pewnego dozorcę arabskiego.

#### Nowy szef sztabu armii rumuńskiej

Na stanowisku szefa sztabu generalnego armii rumuńskiej w dniach ostatnich zaszła zmiana. Na stanowisko to został wyznaczony gen. Sichitiu. Były szef sztabu gen. Samsonowici powołany został na stanowisko do uzgadniania praw Najwyższej Rady Obrony Narodowej z ministerstwami: wojny, uzbrojenia i marynarki wojennej.



# Min. Beck uspakaja opinie żydowską a żydostwo światowe atakuje Polskę

„New York Times“ ogłasza wywiad przesłany telegraficznie przez swego korespondenta w Genewie z min. Beckiem. W wywiadzie tym min. Beck oświadczył m. in.: **Polska nie jest antysemicka. Klucz problemu żydowskiego to zagadnienie ekonomiczne i społeczne, a nie polityczne.** Stałą zasadą polskiej polityki jest raczej zapobiegać niż leczyć, raczej ukrać namiętności, niż je później zwalczać. Min. Beck zwrócił uwagę na jedną z ostatnich deklaracji premiera Składkowskiego złożoną w Sejmie, która zapewnia bezpieczeństwo wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania.

Rząd polski nie podnosił zagadnienia emigracji na forum międzynarodowym w duchu antysemickim — oświadczył min. Beck. Problem emigracji, podniesiony przez Polskę na zgromadzeniu Ligi we wrześniu dotyczy tak samo Żydów, jak i Polaków.

W dalszym ciągu wywiadu min. Beck obszernie omówił ewolucję gospodarczo-społeczną w Polsce, na której tle rozwijał się problem żydowski. Presja w kierunku realizacji zagadnienia emigracyjnego wpływa ze środowiska drobnych kupców żydów i drobnych rolników. Żydzi nie zawsze to rozumieją, poddając się nerwowości.

## ZJAZD ANTYPOLSKI.

Odbył się nadzwyczajny zjazd żydowski w hotelu „Comodore“ w Nowym Jorku, omawiający sytuację żydów w Polsce. Przewodniczył redaktor Margoszew, który poświęcił przeszło godzinę przemówieniu zanalizowaniu listu otwartego syndykatu dziennikarzy polskich w Nowym Jorku, kończąc je omówieniem stosunków, panujących w Polsce.

Następnie odczytano dłuższy referat, oskarżający rząd polski o spowodowanie ciężkiej sytuacji żydów w Polsce. Rezolucje w tej sprawie uchwalono jednomyślnie. Z kolei rabin Wise wygłosił obszernie przemówienie, poświęcając pierwszą jego część listowi dziennikarzy polskich, po czym przeszedł do omówienia ostatniej mowy min. Becka, wygłoszonej w Sejmie.

## BEZCZELNE PROPOZYCJE.

Należy podkreślić, że atmosfera na zebraniu była daleko spokojniejsza, aniżeli w ubiegłych latach. W przemówieniu mówców dał się zauważyć wyraźny ton pojednawczy wobec Polski, który sformułował przewodniczący kongresu, mówiąc m. in.: — „Nie palimy mostów. Niech rząd polski zrobi pierwszy krok, a my zaraz rękę wyciągniemy“.

## NIEPOTRZEBNE TŁOMACZENIE.

Syndykat dziennikarzy polskich w Ameryce (oddział nowojorski) ogłosił w „New York Times“ list otwarty do redaktora Margoszewa, przewodniczącego zjazdu żydowskiego, który odbył się w Nowym Jorku.

List dziennikarzy polskich w Ameryce ma na celu zaprotestowanie przeciwko ostatniej publikacji Margoszewa, przedstawiającej w fałszywym świetle sytuację żydów w Polsce.

List przedstawia przyczyny ciężkiego położenia gospodarczego żydów w Polsce, podkreślając gorszą nie raz jeszcze nędzę chłopów polskich. List zaznacza, że ani żydzi, ani chrześcijanie nie znaleźli dotychczas lepszego lekarstwa na tę sytuację, niż emigracja.

Podkreśliwszy energiczne postępowanie rządu przy tłumieniu ekscesów antyżydowskich, list

stwierdza, że propozycje emigracyjne rządu polskiego są jedyną praktyczną próbą rozwiązania zagadnienia żydowskiego. Należy wziąć pod rozwagę te argumenty, a nie podniecać atmosferę tego rodzaju wystąpieniami, które utrudniają współpracę z żydami nad znalezieniem sprawiedliwego rozwiązania całości zagadnienia.

## Trzydniowy Kongres P. P. S.

### Socjaliści wypowiedzieli się przeciw Komunizmowi

W dniach 31 stycznia 1 i 2 lutego br. odbyło się w Radomiu w Domu Robotniczym Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, przy obecności kilkuset delegatów i gości. Kongres zajął przewodniczący Rady Naczelnej P. P. S. p. Topinek, wygłaszając dłuższe przemówienie i witając przybyłych delegatów i gości oraz przedstawiciela francuskiej partii socjalistycznej, członka Izby Deputowanych Jana Languet'a.

Następnie po złożeniu życzeń przez przedstawicieli poszczególnych socjalistycznych organizacji, zawodowych, i po odczytaniu nadesłanych życzeń przemówienie w języku francuskim wygłosił deputowany Languet. W dalszym ciągu rozpoczęły się właściwe obrady, w czasie których referat programowy wygłosił p. Niedziałkowski, referat o statucie P. P. S. p. Pużak zaś sprawozdanie polityczne złożył p. Arciszewski.

W dalszym ciągu odbywały się obrady w komisjach mandatowej, statutowej i programowej. W przemówieniach swych, co należy podkreślić przy wódcy socjalistycznej przeciwstawiali się koncepcjom frontu ludowego, wysuwanej przez b. posła Barlickiego, wybranego ostatnio prezydentem m. Łodzi. Innego zwolennika frontu ludowego b. posła Duboisa nie wybrano do żadnej z komisji.

## List z życzeniami od Stronnictwa Ludowego

Władze naczelne Stronnictwa Ludowego przesłały do Kongresu P. P. S. następujący list z życzeniami:

Do Prezydium Kongresu  
Polskiej Partii Socjalistycznej  
w Radomiu.

Na ręce Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Szanowni!

Imieniem Stronnictwa Ludowego przesyłamy Waszemu Kongresowi wyrazy pozdrowienia.

Jakkolwiek na równi z Wami zdajemy sobie sprawę z tego, iż jako ruchy samodzielne, oparte na odmiennych przesłankach ideologicznych, różnimy się z konieczności w poglądach na wie-

le zagadnień, to jednak nie zamykamy oczu na fakt, iż są także sprawy równie bliskie Wam i nam, o które walczymy razem nie tylko chcemy, ale i musimy. Jesteśmy przekonani, że w walce z każdą dyktaturą, w walce o podźwignięcie demokracji w Polsce i o Rząd oparty na zaufaniu mas ludowych, w walce przeciw uciskowi i wyzyskowi chłopów zorganizowani w Stronnictwie Ludowym pójdą razem ramię w ramię z gromadą pracowniczą, skupioną pod sztandarami P. P. S. Wierzymy, że pójdą — i zwyciężą.

## WYNIK KONGRESU

Obrady Kongresu P. P. S. zakończyły się porażką tych elementów, które dążyły do stworzenia t. zw. jednolitego frontu razem z komunistami.

Kongres odrzucił kategorię wszelką współpracę z komunistami, stojąc na stanowisku, iż Komunistyczna Partia Polski podporządkowana jest bezpośrednim dyrektywom pochodzącym z Moskwy.

Nikt z t. zw. „lewicowców“ nie wszedł do rady naczelnej partii.

Kongres uchwalił nowy statut partii, nowy program t. zw. maksymalny.

Na szczególną uwagę zasługuje jednomyślna uchwała, która mówi, iż „w imię zabezpieczenia niepodległości kongres stoi na stanowisku konieczności postawienia siły obronnej kraju na takim poziomie, by Polska mogła każdej chwili odeprzeć groźbę jej z zewnątrz niebezpieczeństwo, by kraj miał warunki i środki obrony“.

le zagadnień, to jednak nie zamykamy oczu na fakt, iż są także sprawy równie bliskie Wam i nam, o które walczymy razem nie tylko chcemy, ale i musimy. Jesteśmy przekonani, że w walce z każdą dyktaturą, w walce o podźwignięcie demokracji w Polsce i o Rząd oparty na zaufaniu mas ludowych, w walce przeciw uciskowi i wyzyskowi chłopów zorganizowani w Stronnictwie Ludowym pójdą razem ramię w ramię z gromadą pracowniczą, skupioną pod sztandarami P. P. S. Wierzymy, że pójdą — i zwyciężą.

Zyczymy Waszemu Kongresowi najlepszych wyników obrad.

Maciej Rataj, Prezes  
Józef Grudziński, Sekretarz Naczelny

## Wykrycie spisku w armii sowieckiej Aresztowanie wdowy po Leninie

Ogłoszone w Moskwie z rozpoczęciem procesu trockistów sady doraźne rozszerzone zostały na teren całej Rosji.

Sytuacja w miastach prowincjonalnych przybierać zaczyna niezwykle groźny charakter. W armii czerwonej szerzy się niezadowolenie. Dotychczas aresztowały władze 1200 oficerów. Wszyscy staną oni przed trybunałem wojskowym.

Aresztowania wśród wojska trwają nadal, ponieważ wyszło na jaw, że

rozstrzelani na mocy wyroku w Moskwie oficerowie Bohusławski i Paszyn zawikłani byli w spisek wojskowy, który miał z prowincji rozprzestrzenić się na Moskwę.

Dalsze doniesienia mówią, że aresztowany został w Leningradzie krewny Trockiego Brontstein, dyrektor Towarzystwa Bałtyckiej Żeglugi Okrętowej. Równocześnie potwierdza się pogłoska o aresztowaniu wdowy po Leninie. Wdowa po rozstrzelanym na mocy wyroku Piatakowie popełniła samobójst-

wo. W prasie moskiewskiej nie wolno zamieszczać wzmianki o samobójstwie

Korespondent „Daily Telegraphu“ wskazuje na to, że w procesie przeciw Radkowi i towarzyszą „zesnania“ oskarżonych obciążyli 100 osób, wśród nich wielu dawnych i młodych bolszewików, inżynierów i innych. Należy przypuszczać, że wszystkie te osoby zostały już aresztowane, jednakże nie wiadomo, czy kiedyś zostaną publicznie postawione przed sąd. W każdym razie idzie tutaj tylko o mały procent tych, których aresztowano w czasie „czystki“, wymierzonej przeciw dawnym przywódcom opozycji i ich zwolennikom do Moskwy nadeszły sprawozdania o przeprowadzeniu „czystki“ we wielkich fabrykach chemicznych i w krajowych fabrykach amunicji.

„Daily Herald“ donosi, że Moskwa, że Radek i Sokolnikow, którzy w procesie moskiewskim uszli z życiem, prawdopodobnie wkrótce znowu staną przed sądem, przyczem w nowym procesie moskiewskim zażąda się dla nich kary śmierci. Obaj zostaną prawdopodobnie postawieni w stan oskarżenia wspólnie z Bucharinem i Rykowem, oraz z innymi członkami rzekomego „trzeciego koła trockistów“, a to na podstawie nowych materiałów obciążających.

## Starosta Łódzki skazany za obrazę robotnika

Starosta Łódzki p. Makowski jako referent karny, skazał robotnika z Rudy Pabianickiej, Tadeusza Jędrzejczaka na grzywnę za udział w „nielegalnym zebraniu“.

Sąd okręgowy uniewinnił p. Jędrzejczaka.

Starosta jednak, wydając to orzeczenie, dodał ustne motywy w których nazwał p. Jędrzejczaka „huliganem i obieżyświatem, który zaczął w więzieniu i w więzieniu skończył“. Dla takich — powiedział starosta — nie ma w Polsce miejsca.

Mało tego, starosta Makowski dodał do swego orzeczenia szereg obelżywych słów i niecenzuralnych zwrotów.

Jędrzejczak wniósł skargę przeciwko staroście, jednakże sąd grodzki w Łodzi uniewinnił p. Makowskiego, uważając, iż wypowiedział on słowa, jako urzędnik.

Poszkodowany zaskarżył wyrok do sądu okręgowego, który skazał starostę za obrazę robotnika na 2 tygodnie aresztu, podkreślając w motywach, iż p. Makowski nie miał prawa obrażać człowieka, który był wobec niego bezbronny.

Sąd Najwyższy skargę starosty oddalił i tym samym skazujący wyrok stał się prawomocny.

## Osiem osób zaczadzonych w ziemiance

Na polach pod Dębowa Górą obok Sosnowca wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padło osiem osób.

W norze, wykopanej w ziemi, mieszka rodzina bezrobotnego Sztyleira, który niedawno wrócił z Francji.

W środę rano, gdy w ziemiance była cisza i nikt nie dawał znaku życia, sąsiedzi zajrzeli do środka. Ujrzeni osiem nieruchomych ciał. Śledztwo wykazało, że rodzina uległa zaczadzeniu skutkiem wadliwej budowy pieca.

Dzięki natychmiastowej pomocy siedem osób uratowano, natomiast 16-letniej Sztylerowny nie udało się już przywrócić do życia.

Cała rodzina przebywa w szpitalu.



# Nowe trzy gatunki sanacji

W tych dniach mieliśmy sposobność uzyskać informacje na temat obecnego kształtowania się stosunków w obozie sanacyjnym.

Jak nas poinformowano, zaznacza się z jednej strony konsolidacja prawicowych żywiołów dawnej sanacji, tj. pułkowników i konserwatystów. Z drugiej strony zaś konsolidacja czynników lewicowych, wypowiadających się za współpracą z „folksfrontem”.

Jednak ani jedno z wyżej wymienionych ugrupowań nie potrafi zdobyć sobie obecnie decydującego wpływu na bieg wypadków i rządów. Obok tych dwóch skrzydeł są nacji, a raczej zupełnie poza nimi formuje się faktyczny obóz rządzący. Na tym polega założenie dążeń do stworzenia nowych organizacji politycznych, czego wyrazem jest m. in. wystąpienie prof. W. Makowskiego na łamach „Gazety Polskiej”.

Ta trzecia sanacja usiłuje stworzyć nowy zespół. Usiłowania te jednak skazane są z góry na niepowodzenie, gdyż nowe poczynania organizacyjne są „obstawione” przez ludzi podporządkowanych w gruncie rzeczy bądź prawej sanacji, bądź lewej sanacji.

Zatem z centrum sanacyjnego nie może wyjść. Wprawdzie jego organizatorzy pragnęliby zbudować zespół ideowy, nadający ton życiu politycznemu Polski, ale u-

siłowania te nie mogą dać wyników, gdyż zespół ten tworzy się z pośród ludzi, którzy wstępują w jego szeregi z myślą tylko o karierze.

Próby tworzenia nowych organizacji w atmosferze wygodnej współpracy z ludźmi dysponującymi wpływami, muszą oczywiście

skończyć się dobraniem mało wartościowego zespołu ludzi. Robota ta obliczona jest zatem na bardzo krótką metę. Urzeczywistnienia jej jednak spodziewać się można już w ciągu najbliższych dni, gdy tylko minie grypa, dziesiątkująca szeregi twórców nowej organizacji.

## Z obrad nad budżetem

Obrady nad budżetem skarbu państwa w komisji budżetowej dobiegają końca. We środę komisja budżetowa rozpatrzyła ostatnią część projektu budżetowego t. j. budżet min. skarbu.

Budżet ministerstwa skarbu zamyka się po stronie dochodów kwotą 1.349.279.822 zł. (w roku ubiegłym — 1.249.598.090). Wydatki przewiduje się w wysokości 135 milionów (w roku ubiegłym 120.531.000).

Główną pozycją dochodową tego resortu stanowią wpływy z danin publicznych, które wynoszą około 1 miliard 300 milionów złotych, w tym:

podatki bezpośrednie przeszło 717 milionów zł,  
podatki pośrednie przeszło 183 milionów zł.

W dziale podatków bezpośrednich preliniuje się wpływy, w milionach złotych:

Z podatku gruntowego	57
Z podatku od nieruchomości	82
Z podatku przemysłowego	245

Z podatku dochodowego 300  
W dziale podatków pośrednich przyniesie ma m. in. w milionach zł:  
podatek od piwa 8  
podatek od cukru 130  
podatek od drożdży 15  
podatek od olejów mineralnych 19  
Dochody z cła preliniuje się w wysokości 107 milionów zł.  
i z opłat stemplowych 81 milionów złotych.

Po zreferowaniu budżetu przez posła Holyńskiego, zabrał głos wiceminister Grodyński uzasadniając poszczególne pozycje budżetu min. skarbu.

Po przemówieniu wicemin. Grodyńskiego wywiązała się dyskusja w wyniku której budżet ten przyjęto.

### Rozpowszechniacie „Gazetę Grudziadzką”

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 5 lutego 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	28,50—29,00	27,50—27,75	27,50—27,75	27,25—27,50
Zyto	23,25—23,75	23,25—23,50	23,00—23,25	23,25—23,50
Jęczmień	22,50—24,50	21,75—25,00	22,50—23,00	22,25—24,00
Jęczmień brow.	26,00—27,00	26,00—27,00	—	25,50—27,00
Owies	19,00—20,25	20,25—20,50	19,75—20,25	19,75—20,00
Maka pszen. 65%	40,00—41,00	40,75—41,75	—	—
Maka żytnia 65%	33,50—34,50	32,50—33,00	33,00—34,50	—
Otręby pszenne	15,50—16,00	16,75—17,25	15,75—16,00	16,25—16,75
Otręby żytnie	15,00—15,50	16,75—17,25	15,75—16,00	16,75—17,00
Rzepak	50,50—51,50	53,00—54,00	53,50—54,50	51,00—52,00
Grzech polny	21,50—22,50	—	—	20,00—21,00
Groch Wiktorja	26,00—28,00	21,00—24,50	28,00—32,00	21,00—25,00
Kuchy rzepak.	18,75—19,25	20,25—20,50	—	19,50—20,00
Kuchy lniane	23,50—24,00	24,75—25,00	—	24,00—24,50
Ziemniaki jad.	—	—	—	3,50—4,00
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2,00—2,25	—	—
Słoma prasow.	—	2,75—3,00	—	3,25—3,50
Siano luźne	—	4,30—4,80	6,50—7,00	4,00—5,00
Siano prasow.	—	4,95—5,45	—	—

### Ceny żyta zagranicą:

Berlin 37,10; Praga 27,72; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 23,20  
Wartość dolara: 5,29 ;—; Wartość gramu złota: 5,92

## Dwa wyroki śmierci w Hrubieszowie

W grudniu ub. r. pod wsią Werczkowice, w pow. hrubieszowskim woj. lubelskiego, znaleziono w rzece Hutwie worek, w którym znajdowały się zwłoki mieszkańca wsi Gdeszyn, Józefa Pawluka. Pawluk, jak wykazało śledztwo, został zamordowany przez parę kochanków: 32-letniego Jana Wojtasa i 28-letnią Władysławę Głazową, z namowy 74-letniego Franciszka Mazurka, teścia Pawluka.

Między Franciszkiem Mazurkiem i jego zięciem Józefem Pawlukiem, istniały zadawnione nieporozumienia. Pewnego razu Pawluk pobił Mazurka, który przysiągł mu zemstę. Starzec namówił

sąsiadów Jana Wojtasa i Władysławę Głazową, aby zabili Pawluka za cenę 60 zł. Pewnego dnia Głazowa zwabiła do swego mieszkania Pawluka, oblała go wrzącą wodą i następnie wspólnie z Wojtasem zabiła kilkoma uderzeniami siekiery. Zwłoki zamordowanego umieszczono w worku i wrzucono do Hutwy pod wsią Werczkowice.

Sprawa znalazła się ostatnio w Sądzie Okręgowym w Zamościu, na sesji wyjazdowej w Hrubieszowie. Sąd skazał Jana Wojtasa i Władysławę Głazową na karę śmierci przez powieszenie, Franciszka Mazurka na dożywotnie więzienie.



Wówczas był tylko narzędziem i ślepym wykonawcą woli sił wyższych, a zato nie mogła nim pogardzać ani go nienawidzić.

Jednak coś drgnęło w sercu dziewczyny, gdy ujrzała zmienioną twarz mnicha i gdy stanął tak bliski, że uczuła na policzkach gorący, przerywany oddech.

Spadła maska ascetycznego zakonnika — oczy plonęły dzikim ogniem, niepohamowaną żądzą skrzywiły się ciemne usta.

— Lada-Yul! — usłyszała chrapliwy głos Uyo-Go. — Przyszedłem obwieścić ci wolę świątobliwego. On chce, żebyś weszła ostatecznie w nasze grono. Będiesz moją żoną.

Groniecka spojrzała z przerażeniem. Teraz zrozumiała, że nagły

dreszcz wewnętrzny był ostrzeżeniem.

Wieczne przekleństwo piękności!

Za dobrze znała te nieprzytomne błyski w oczach, drżące, pożądliwe dłonie, wyciągające się po nią, te spojżenia, które ją rozbięrały i przytem obnażały myśli mężczyzny z tak obrzydliwą jasnością, że się chciało krzyczeć z bólu, zniewagi i bić pięściami po zmienawidzonych, bydłęcych twarzach.

Pełz takich przeżyć już miała za sobą! Umiała na pamięć wszystkie sposoby: starcy proponowali zazwyczaj nazwisko lub książeczkę czekową; młodzi uważali piękność za wiasność ogółu, sięgali po nią jak po rzecz należną im i tem więcej się oburzali, im ostrzejsza odprawa spotkała naturalne i całkiem słuszne w ich mniemaniu żądania.

Ciagle, ciagle to samo. W Polsce, we Francji, w Chinach... Lin-Kuong też nie był lepszy.

A teraz tu!

Rozgniewać się, oburzyć?!... Czy warto?

Przecież sama zawiniła w dużym stopniu, bo był czas, kiedy ją

## San Domingo może przyjąć 4 miliony żydów

Jeden z uczonych amerykańskich dr. Howard Blake, podróżując po świecie, gościł i u prezydenta republiki San Domingo, Rafaela Truillo. W rozmowie z dr. Blake, prezydent Truillo poruszył i sprawę imigracji Żydów z Europy na San Domingo. Prezydent tej republiki miał się zgodzić na wpuszczenie do kraju miliona imigrantów żydowskich i przyznanie każdemu z nich fermy 30-akrowej, wolnej od podatku przez pierwszych 5 lat.

Dr. Blake obliczył, że spraważenie i osadzenie na roli każdego takiego żydowskiego imigranta będzie kosztowało 1.000 dolarów.

San Domingo ma obecnie niespełna półtora miliona mieszkańców. Zdaniem prezydenta Truillo, łatwo w tej wyspiarskiej republice będzie można pomieścić jeszcze 4 miliony imigrantów.

Sprawa osadnictwa żydowskiego jest obecnie w rękach prezesa kongresu żydowskiego, rabina Wiśse, który prowadzi korespondencję z prezydentem Truillo i ma niebawem wysłać specjalną komisję ekspertów na San Domingo, która zbada stosunki na miejscu.

Potworne postacie wieloramiennych, przeładowanych symbolami bożków azjatyckich jeszcze więcej podkreślały jej uderzającą urodę.

Na odgłos lekkich kroków odwróciła głowę i spojrzała obojętnie na Uyo-Go.

Nie zniechęciła go. Dawno minął i zatarł się w pamięci dzień, w którym domagał się jej śmierci.

bawiło nadskakiwanie mężczyzny i kiedy flirt traktowała niemal jak sport.

W każdym razie ten dziki, nieokleśnany Tybetańczyk był mniej okleśnany Tybetańczyk był mniej niż każdy biały, uważający kulturę za wiekowe dziedzictwo swej rasy.

I Krystyna Groniecka nie czuła do niego nawet urazy. Miała wielki żal do losu, który obdarzył ją urodą. W tej chwili zniechęciła ją całą duszą i dałaby dużo za to, żeby się uwolniła od tego przekleństwa.

Spojrzała zakonnikowi prosto w oczy, jakby miała nadzieję, że zimny obojętny wyraz uspokoi go.

— Kochasz mnie, Uyo-Go? — zapytała ostrożnie i łagodnie.

Po twarzy mnicha przeleciał pogardliwy uśmiech.

— Miłość?... To było całkiem niedostępne dla jego pojęć. W tych sprawach przemawiał mężczyzna, a rozstrzygała jego wola.

Czemże była kobieta według jego przekonań, od kilku tysięcy lat zachowanych przez cały naród w swej pierwotnej formie?... Stworzeniem pośledniejszego gatunku, znaczącą niewiele więcej od martwych przedmiotów.





## „Wici” wypierają się Chłopskiego Życia Politycznego

W związku z ukazała się przed niedawnym czasem notatka w „Chłopskim Życiu Gospodarczym” i w prasie warszawskiej o powstaniu nowego pisma pt. „Chłopskie Życie Polityczne” mającego być wyrazicielem myśli politycznej starszych „wiciarzy” a zarazem odpowiednich prądów nurtujących w redakcji „Chłopskiego Życia Gospodarczego” — Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici” nadesłał nam powyższy komunikat który podajemy.

### KOMUNIKAT PREZYDIUM ZARZĄDU GŁ. ZW. MŁ. WIEJSK. R. P. Wici.

„Dochodzą nas wiadomości jakoby w najbliższym czasie miało się ukazać czasopismo społeczno-polityczne p. t. „Chłopskie Życie Polityczne” mające być wyrazem politycznej myśli „wiciarzy” t. j. osób rekrutujących się spośród działaczy naszego Związku. Wobec powyższego Prezydium Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici” — oświadcza:

a) Związek nasz jest organizacją społeczno-wychowawczą, z której w naturalny sposób poszczególne członowie z biegiem czasu wychodzą i zaczynają uczestniczyć w organizacjach starszego pokolenia, jak np. w spółdzielczości, samorządzie, organizacji politycznych itp.

b) Nasz Związek nie podejmuje i nie podejmuje akcji tworzenia wewnątrz tych organizacji, w których znajdują się byli członkowie ruchu wiciowego, oddzielnych zespołów „wiciarzy”. Byłoby to bowiem niezgodne z podstawowymi zasadami naszego Związku, jako organizacji apolitycznej oraz stawiającej sobie za cel wychowanie samodzielności w myśleniu i solidarności w działaniu.

c) Nie zaprzeczamy, że w całości ruchu ludowego istnieje potrzeba nowych pism, zwłaszcza pism specjalizujących się w poszczególnych zagadnieniach życia i pracy społeczno-gospodarczej, spółdzielczej, samorządowej, kulturalnej itp. — to jednakże nie widzimy potrzeby odrębnego pisma młodych polityków ludowych, w przeciwstawieniu od polityków starych.

d) Za polityczną reprezentację wsi Związek nasz w swojej deklaracji ideowej uznaje Stronnictwo Ludowe, do którego mogą wchodzić wszyscy spośród dojrzałych członków Związku i w organizacyjnych ramach tego Stronnictwa pracować i walczyć o rozwój politycznej myśli chłopskiej i społeczno-politycznego działania. Jeśli więc w politycznym ruchu ludowym istnieje potrzeba nowego pisma — to może ona być odpowiednio załatwiona na organizacyjnym gruncie Stronnictwa Ludowego — W każdym bądź razie załatwienie tej potrzeby nie może być wiązane ani formalnie, ani moralnie z mianem ruchu wiciowego, który jest ruchem wychowawczym.

Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici” nie ma z mającym się ukazać wyżej wymienionym pismem nie wspólnego i nie bierze za nie żadnej odpowiedzialności.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici”

# Na terenach katastrofalnej powodzi w Stanach Zjednoczonych

Jeżeli katastrofa powodzi w górnym biegu rzek Ohio i Missisipi powoli mija, to powódź nawiedza kolejno wszystkie miejscowości położone w średnim i dolnym biegu tych rzek.

To też w dolinach dolnego biegu Missisipi w dalszym ciągu odbywa się ewakuacja ludności, pod dowództwem oficerów sztabowych z gen. Craig na czele.

Tymczasem w Louisville zanotowano już powrót około 60.000 uchodźców. Ulice miasta, pozbawione światła, zawałone są mulem i kamieniami. W miastach Jeffersonville i Evansville działa obecnie komisja oceniająca wyrządzone szkody. Szkody te wynoszą mając w obydwoch miastach około 17 milionów dolarów. W miejscowościach gdzie wody opadają z wolną zaczyna powracać życie normalne.

W miejscu połączenia się Ohio z Missisipi, na terenach zagrożonych powodzią wybuchła silna epidemia grypy. W Memphis szpitale przepełnione są tysiącami chorych. Lekarze powiadają, że na 10 uchodźców 8-miu choruje na gripę. W Paducau trwają w dalszym ciągu plondrowania i rabunki. Nieznani sprawcy podłożyli ogień pod domy mieszkalne, które spłonęły zanim straż ogniowa zdołała przybyć.

### NA TERENACH ZAGROŻONYCH

W mieście Cairo waly otaczające miasto wytrzymują olbrzymi nacisk mas wodnych wezbranych do wysokości 18 — 20 metr. rzek, które od 8-miu godzin więcej nie przybierają. Ludność, jak i prowadzący roboty obronne inżynierowie i oficerowie saperów spodziewają się, że punkt kulminacyjny powodzi pod Cairo minął. Tym nie mniej prace przy wałach nie ustają. W mieście Cairo zanotowano wybuchy gazu spowodowane podmyciem fundamentów przez masy wodne, które prawdopodobnie wyłobily sobie podziemią łożysko pod miastem. W mieście Nuevo Madrido odnaleziono dzisiaj dalszych ciał wielu topielców.

### Listy od naszych przyjaciół

#### Szanowna Redakcjo!

Przysyłając zaległość należną Redakcji oświadczam: że położenie mas ludowych jest straszne, tak, że nie jesteśmy w stanie regularnie uiszczać abonamentu za „Gazetę Grudziądzką”, a zrezygnować z pisma byłoby dla nas zbyt trudnym, ponieważ gazeta ludowa jaką jest „Gazeta Grudziądzka”, informuje nas o pracach dobrych ludzi, u których tkwi w myśli dobro ogólne, których nie mogą złamać ni zniszczyć nawet żadne siły. A informuje nas „Gazeta Grudziądzka” — absolutnie o wszystkim i o tem, co się dzieje za granicą i co się dzieje w kraju — jak się odbywały wybory i jak „wybrani” wówczas posłowie obradują teraz itd. itd.

To też człowiek pouczany i informowany przez „Gazetę Grudziądzką” wie doskonale o wszystkim, co zamysła Hitler i jak rozumie przyjaźń z nami, wie o Mussolinim i wszystkich dyktatorach, oraz o tych, którzy tylko na zasadach demokratycznych chcą współżyć z innymi narodami.

„Gazeta Grudziądzka” mówię nam kto i kiedy pogrzedzał BBWR i spalił akta, a sanacyjny sztyl przemalowuje obecnie na nowy. Powie nam „Grudziądzka” kto dał ducha Polakom za czasów zaboborczych, zobaczmy, że pan Witold Kulerski prowadzi swą pracę dla ludu drogą przez ojca Wiktora Kulerskiego wytyczną, kto cierpi za konfiskaty ciekawych nam ustępów. „Gazeta Grudziądzka” oraz i inne pisma ludowe niosąc światło pomiędzy lud, chroni nas od nowej pańszczyzny.

Takie są pożytki abonowania i czytania „Gazety Grudziądzkiej”. To też powinniśmy wszyscy gazetę tę jaknajbardziej rozpowszechniać, bo im więcej czystości gazet ludowych, tym bardziej świadomą będzie masa ludowa, jakimi drogami ma kroczyć do dobrobytu swego, do wielkości i potęgi Polski.

Leonard Ziółkowski.

### ZAMARZŁA NA ŚMIERĆ

Na drodze Jarosław — Pruchnik znaleziono zmarzniętą na śmierć kobietę, nieznanej nazwiska, licząc około lat 30. Zwłoki zamarzniętej przewieziono do karczmy ementarnej w Jarosławiu.

## Szybkie wykrycie mordercy dyrektora elektrowni

Jak to podawaliśmy w poprzednim numerze w Janowie na Śląsku dokonano morderstwa na osobie dyrektora tamtejszej elektrowni s. p. inżyniera Skrzywana. Inż. Skrzywan przed opuszczeniem elektrowni udał się na przegląd poszczególnych oddziałów elektrowni skąd więcej nie powrócił. Zarządzone poszukiwania doprowadziły po kilku godzinach do odnalezienia zwłok inż. Skrzywana w nieczynnym lochu kołminowym w piwnicach elektrowni.

Energiczne śledztwo doprowadziło po kilku godzinach do ujęcia sprawy morderstwa. Mordercą okazał się 35-letni mechanik Edward Kopf, pracujący w tejże elektrowni. Poszedł on wraz z zamordowanym na przegląd elektrowni i w rozdzielni elektrowni wystrzelał w tył głowy zabił inż. Skrzy-

wana. Następnie zwłoki wrzucił do lochu kominowego, zabrawszy uprzednio portfel z 1000 zł.

Kopf początkowo nie przyznawał się do zbrodni, jednak wobec oczywistych dowodów przyznał się do winy, podając jako współnika zbrodni elektrotechnika Władysława Gąsiora, którego aresztowano.

Wezasie przesłuchiwanie Kopf dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo, raz przecinając sobie nożem brzocho, a drugi raz skacząc z okna III-go piętra. Na szczęście okaleczenia od noża nie były zbyt niebezpieczne, zaś po wyskoczeniu z III piętra Kopf upadł na zwaly śniegu, tak że się tylko mocno potłuk. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

## Nowa radiostacja w Baranowicach

Polskie Radio przystąpiło już do robót nad wybudowaniem w Baranowicach nowej radiostacji nadawczej. Budowa aparatury nadawczej nowej stacji wykonana będzie przez własne warsztaty Polskiego Radia w ciągu roku, tak, że uruchomienie radiostacji w Baranowicach spodziewane jest na wiosnę roku przyszłego.

Nowa radiostacja w Baranowicach obejmie swym zasięgiem Poleśie i Nowogródzczyznę, pozwalając około 1½ milionom mieszkańców na Kresach słuchać audycji

radiowych na tanie odbiorniki detektorowe, dla których opłata abonamentowa obniżona została ostatnio do 1 zł. dla wszystkich. Ze względu na warunki materialne ludności kresowej wybudowanie nowej stacji radiowej w Baranowicach będzie miało bardzo duże znaczenie państwowe.

Zasięg nowej rozgłośni obejmować będzie prócz Baranowicz — Pińsk, Nowogródek, Liść, Grodno, Kobryń, Wolkowysk, Nieśwież, Stołpce, Mołodeczno itd.

## Spadek pożarów w roku 1936

Liczba pożarów i płonących nieruchomości na terenie działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, to znaczy w całym kraju z wyjątkiem trzech województw zachodnich, przedstawiała się w ostatnich latach następująco: w roku 1934 było ogółem 17.976 pożarów przy 32.169 płonących nieruchomościach, w roku 1935 — 18.307 pożarów i 30.176 płonących nieruchomości, w roku

1936 — 17.576 pożarów i 28.399 płonących nieruchomości.

Najwięcej palne były miesiące: lipiec (2.857 pożarów i 4.977 płonących budynków), czerwiec (2.199 i 3.895), oraz maj (1.946 i 4.611). Najmniej wybuchalo pożarów i paliło się budynków w styczniu. Ilość pożarów w roku 1936 w stosunku do roku 1935 wzrosła w województwach warszawsk., łódzkim, białostockim i krakowskim, we wszystkich innych natomiast spadła.

## Walka poskramiacza zwierząt z lwicą

Na jedno z przedmieść Gliwie przybył w tych dniach mały cyrk wędrowny, Jana Bueglera, cieszącego się wśród miejscowej ludności wielką popularnością. W programie znajdował się również występ 28-letniego syna właściciela cyrku, Piotra waleczącego z dwiema lwicami.

Podobne przedstawienie odbyło się w poniedziałek wieczorem, a połączone było z dramatycznym zajściem pomiędzy poskramiaczem i lwicą. Piotr Buegler z początkiem każdego występu kazał się całować przez lwicę w policzek. Kiedy w poniedziałek chciał uczynić to samo, zwierzę zlapało go błyskawicznie za szyję i wbiło w nią kły. Poskramiacz posiadał jeszcze tyle siły i przytomności umysłu, że rozwarł rękoma paszczę

bestii i uwolnił się z śmiertelnego uścisku. Okropne zajście obserwowano z zapartym tehem publiczność, która nie wierzyła już w ocalenie poskramiacza i zaczęła uciekać z cyrku. Buegler, choć silnie pokrwawiony, uspokoił rozjuszone zwierzę i doprowadził do końca swój występ.

Potem dopiero ciężko rannego przewieziono do miejscowego szpitala.

**Kto** sie o Stron. Ludowe troszczy  
**daie** na „Fundusz Chłopski”



# Niesłychany wyzysk emigrantów polskich we Francji

## Związki robotnicze pod wpływami... żydów

(Korespondencja własna.)

Paryż, w styczniu.

Ze komuniści wraz z socjalistami chcą wywołać awantury, dowodem tego aresztowanie w Liège (Leodium) w Belgii, Pawła Jouhaux, syna sekretarza generalnego francuskiego socjalistycznego syndykatu robotniczego, za przemyt broni do Hiszpanii i Francji. Transporty broni przemywane są od dłuższego czasu i w aferę tę wpłatanych jest wielu fabrykantów broni.

Zbieranie pieniędzy wśród robotników także i polskich na kupno odzieży dla walczących Hiszpanów, również było celowe, gdyż w transportach tej dobroczynnej odzieży wykryto — kontrabandy przeróżnej broni. Na tych dobroczynnych zbiórkach żydzi robią dobre interesy, bo te zakupy są robione przeważnie u kupców żydowskich, a na wychodźstwie wśród polskiej emigracji nędza rośnie z powodu braku pracy oraz z braku należytej pomocy ze strony władz centralnych. Nie można obwiniać konsulatów polskich o to, które z braku funduszy nie są w stanie ulżyć biedzie.

Z tej właśnie biedy korzystają syndykaty robotnicze i zmuszają do zapisywania się na członków, a każdy nędzarz, byleby nie stracił tej marnej pracy, zapisuje się i płaci składki. Powszechnie wiadomo, że te syndykaty są pod panowaniem żydów, którzy opanowali już całą Francję. Tatus, sekretarz tłumaczy się, że z synkiem Prawkiem nie utrzymuje żadnych stosunków, więc nie wiedział o przemyczeniach broni.

Pomimo szalonego zastoju na rynku pracy, pomimo walczących się robotników polskich i innych bez zajęcia, co tydzień, przez francuskie biura werbunkowe mające swoje siedziby w Polsce, przyjeżdżają nowi pracownicy do robót polnych, naturalnie za marne wynagrodzenia przy uciążliwej pracy, której tubylec nie chce wykonać. Zatem najgorsze, najbrudniejsze prace za marne płace, powierzane są cudzoziemcom, a przeważnie Polakom.

Nikt jednak nie może się ująć za tymi niewolnikami, zaś sami boją się interpelować w syndykatach, aby nie zostać na bruku, czasami z liczną rodziną.

Z tej polskiej biedy żyją tu wygodnie żydzi polscy. Aby zupełnie usidlić wychodźstwo nasze, zaczęli tu wydawać „Dziennik Ludowy”. To pismo codzienne jest rozpow szechnione konspiracyjnie, albowiem z powodu napaści na Polskę, a chwaleń ustroju sowieckiego w Rosji, ma ten plągowy komunistyczny organ — debiut w Polsce wzbroniony.

Chwalą się żydzi, że ich dziennik ma teraz 35.000 prenumeratorów. Koszta wydawnictwa pokrywa ambasada sowiecka, o czym donosili tutejsze pisma, zaś pokątną sumką, jak sami donoszą, stu tysięcy franków, zebrali od pracowników polskich, którzy ze swych skąpych zarobków dawali i dają pieniądze, bo się boją narażać na szykany.

Jest tu dużo różnych polskich związków i stowarzyszeń, ale wśród nich toczą się bezustanne walki, intrygi, szkany, naśmiewania się z nędzy ludzkiej, pomiatania godnością ludzką itd. Nie

więc dziwnego, że pisma emigracyjne nazywają to rozkładem moralnym.

Rosną też tu zatrważająco pijaństwo i wzajemne oszustwa, co bardzo ujemnie wpływa na propagandę Polski. Piszą o tem miejscowe pisma polskie, będąc zdania, że brudy należy wydobyć na wierzch i starać się je wyczyścić, aby nie urosły do takich rozmiarów, że ich wypłenicie stałoby się niemożliwe. Jest tu zbyt mała garstka ludzi dobrej woli, aby była w stanie wypłenicie tę zbyt silnie zakorzoną zgniliznę.

Wielu z tych biedaków zaciąga się do wojska, aby walczyć za Hiszpanię i oswobodzić naród hiszpański z pęt faszyzmu. Jada, ale nie wszyscy mają pojęcie co to jest faszyzm lub komunizm, jada, bo im obiecują dobre zarobki, a do ubrania się w mundur hiszpański zmusza ich niekiedy okropna nędza. Nie ich nie obchodzi zawiadomienia, wywieszane w konsulatach, że wstępujący do wojska obcego kraju, bez uprzedniego zezwolenia rządu polskiego, tracą obywatelstwo polskie, zaś po powrocie do kraju będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Tak, prawo jest prawem, ale

należy najpierw szukać przyczyny i tę przyczynę uzdrowić, zaś tą przyczyną jest nędza, a jeżeli u miejscowi się nędza, znikną wędrowniki ochotnicze do legjonów hiszpańskich. Iluż to już zginęło braci naszych w tej wojnie domowej... O śmierci swoich karmicieleli otrzymały wiadomość liczne rodziny polskie, które przeklinają teraz tych, którzy namawiali ich mężów i braci do wyjazdu.

Tych naganiaczy bynajmniej nie wzrusza płacz sierot; nie wzrusza jeszcze większa nędza wśród pozostałych wdów z sierotami... nie wzrusza, bo werbuja nadal, nawołując do licznych wyjazdów, a te nawoływania są skuteczne, bo przyczyny nie zostały uzdrowione, bo ci przewrotowcy musieli dostać się do sumienia robotnika, musieli zawiadnąć jego wolę, opanować je go rozum i tak nim pokierować, aby się stał ich niewolnikiem, ślepym wyznawcą ich doktryn bolszewickich i pomagał im, często bezwiednie, w ich zdradzieckich przedsięwzięciach.

Ta bolszewicka robota na emigracji z powodu jeszcze panującej przyczyny, będzie wydawała owoc, albowiem drożyna wzrasta przy małych zarobkach.

Rząd francuski ogłosił, że młodzi i zdrowi cudzoziemcy mogą starać się o naturalizację, zaś for malności mają być znacznie uproszczone. Rząd będzie ciągnął z tych nowych Francuzów korzyści przez zaciąganie ich do służby woj skowej. Spis ludności wykazał, że w roku 1936 we Francji przeby wało 2 miliony 890 tysięcy 923 cudzoziemców różnych narodowości. Zatem do 1936 roku ubyłoby 438 tysięcy, a z tej liczby blisko 300 tysięcy obcokrajowców przyjęło obywatelstwo francuskie. Rząd li czy się z tem, że liczby obcokra jowców będą się wciąż powiększa ły, ale przez ułatwienie przy przy mowaniu obywatelstwa francus kiego, będą stopniowo malały.

We Francji jest kilka i więcej tysięcy bezpaństwowców, nie po siadających żadnego obywatelstwa, a jako cudzoziemcy nie mogą być zrównani w prawach z Francuzami. Dlatego są w toku przygoto wania władz wojskowych do wy dania prawa powołania tych obco krajowców do dwuletniej służby wojskowej i ułatwienia im przyję cia obywatelstwa francuskiego. Z praw tych będą mogli korzystać zdrowi w wieku od 20 do 33 lat ży cia, przeciwnicy komunizmu w Ru sji, zbiegli z Niemiec t. j. żydzi, uciekinierzy z Włoch i ci, którzy mają od Ligi Narodów paszporty nansenowskie lub dowody tożsa mości od władz francuskich.

Obserwator.

## Skarbnica kapitałów w roku 1936

Przemówienie p. Prezesa PKO, Dr. H. Grubera, wygłoszone na konferencji prasowej w dn. 21. I. 1937 r.

Pomimo niekorzystnych warunków, jakie się wytworzyły w roku 1936 na naszym rynku pieniężnym w związku z wydarzeniami finansowymi na rynkach zagranicznych, działalność PKO. rozwijała się nadal pomyślnie.

Ogólna suma wkładów wzrosła w roku 1936 w porównaniu z rokiem poprzednim o zł. 13.981.942.60 i osiągnęła sumę 895,7 miln. zł. Osiągnięta ogólna suma wkładów stawia PKO. na pierwszym miejscu wśród zespolonych instytucji finansowych w Polsce. Instytucja nasza gromadzi około 1/3 globalnej sumy wkładów w Polsce.

Dział oszczędnościowy wykazuje w roku sprawozdawczym nieznaczną różnicę wkładów, wynoszącą 13 miln. zł., co przypisać należy w dużym stopniu odpływowi wkładów większych, które wykazywały tendencję do inwestycji i przeszły na wkłady czekowe, które wykazały wzrost o 29,6 miln. zł.

Ogólna suma wkładów oszczędnościowych osiągnęła na koniec 1936 r. sumę 663,7 miln. zł. Liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła w roku sprawozdawczym o prawie 400 tys., osiągając na koniec r. 1936 2.287.000.

W obrocie czekowym globalna suma obrotów wzrosła o 576 milionów zł. i wynosiła 28,1 miliarda zł. Wzrost wykazuje również liczba kont czekowych, mianowicie

o 1.490 do liczby 77.991 kont. Stan wkładów na kontach czekowych wynosił na ultimo roku sprawozdawczego 231,9 miln. zł., a więc w porównaniu z końcowym stanem z 1935 r. wzrósł o 29,6 miln. zł.

Z ogólnej sumy obrotu czekowego w wysokości 28,1 milrd. zł. na obrót gotówkowy przypada 6,8 milrd. zł., zaś na obrót bezgotówkowy 21,3 milrd. zł.

Dynamika rozwojowa działu ubezpieczeń na życie wykazuje wzrost zarówno liczby polis jak i sumy ubezpieczenia. W ciągu 8½ lat jego istnienia osiągnięto 125 tysięcy polis ubezpieczeniowych na ogólną sumę ubezpieczenia 183,7 miln. zł.

Akcja kredytowa PKO., prowadzona drogą skupu papierów o stałym oprocentowaniu, a więc akcja alimentowania życia gospodarczego tanim kredytem długoterminowym wyrażała się w r. 1936 sumą 696,1 miln. zł., a łącznie z Działem Ubezpieczeń na Życie — 723,9 miln. zł. W roku sprawozdawczym udzielono za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego na finansowanie akcji budownictwa mieszkaniowego zł. 46.480.000.—, na inwestycje komunikacyjne złotych 12.600.000.— oraz na inwestycje komunalne zł. 4.461.000.—.

Kredyty krótkoterminowe, do których zaliczamy kredyty na zastaw papierów wartościowych, skup weksli i akceptów, kredyty wekslowe oraz pożyczki hipoteczne i na zastaw polis, wzrosły łącznie o 5,6 miln. zł., osiągając na koniec roku

sprawozdawczego 43,1 miln. zł. Na uwagę zasługuje również zapoczątkowana w tym roku akcja kredytowania drobnego kucpiectwa, która ze względu na dogodne warunki spotkała się z wielkim uznaniem ze strony zainteresowanych sfer.

W dziale zleceń giełdowych wykonano w roku ubiegłym 10.141 zleceń zakupu i sprzedaży papierów wartościowych i dywidendowych na łączną sumę 18,6 miln. zł., co stanowi 20% ogólnych obrotów papierami wartościowymi i akcjami, dokonanych w r. 1936 na giełdzie warszawskiej. W porównaniu z rokiem poprzednim ilość dokonanych transakcyj wzrosła o 43%.

W związku z konwersją państwowych pożyczek wewnętrznych na 4% Pożyczkę Konsolidacyjną, PKO. wydała z tytułu wspomnianej konwersji obligacji Pożyczki Konsolidacyjnej na sumę nominalną zł. 115.800.000.—.

Dział depozytowy i skarbiec kasetek depozytowych wykazują w roku ubiegłym dalszy wzrost.

Bank PKO. w chwili obecnej posiada 4 placówki zagraniczne, mianowicie w Paryżu, w Buenos Aires, w Tel-Awivie oraz Wydział Przekazowy Linii Gdynia — Ameryka w Nowym Yorku.

Ogółem suma wkładów pozyskanych przez Bank PKO. wynosiła na koniec 1936 r. w przeliczeniu na złote 30.874 tys. zł. Ogólny obrót Banku PKO. wraz z jego placówkami zagranicznymi wynosił w roku 1936 około 900 miln. zł.

Reasumując powyższe uwagi, widzimy, że działalność PKO. sięga dziś do najdalejzych zakątków kraju, do wszystkich bez wyjątku sfer społeczeństwa, a także poza obręb naszego kraju, spełniając misję krzewienia idei oszczędności i przezorności życiowej wśród Polaków, jako zaś dysponent olbrzymich sum, stanowiących własność drobnych ciułaczek, przetwarza je na kapitały, które wracają do obrotów gospodarczych w formie najbardziej dla naszego organizmu gospodarczego przydatnej, pod postacią taniego i przystępnego kredytu długoterminowego.

## W Polsce powstają dwie nowe wiejskie spółdzielnie zdrowia

Poza dobrze rozwijającą się spółdzielnią zdrowia w Markowej (powiat Przeworsk), w stanie organizacji znajduje się spółdzielnia zdrowia we wsi Turośl Kościelna (pow. Białystok).

Dla spółdzielni tej prezes komitetu organizacyjnego pozyskał już zobowiązania około 3.000 osób, które przystąpią do spółdzielni. U-

bezpieczalnia Społeczna obiecała płacić miesięcznie 75 złotych, a rady gminnej w Turośli i Zawikach uchwały wpłacić 1.600 złotych, wzamian za co spółdzielnia będzie udzielać bezpłatnie porady lekarskiej najbiedniejszym gminniakom Drugą spółdzielnię zdrowia organizuje się w powiecie suchaczewskim.



# Żywy pomnik

## Otwarcie uniwersytetu wiejskiego w Nietążkowie

31 stycznia jest data przełomowa w dziejach młodego, niezależnego, zorganizowanego ruchu młodzieżowego Wsi Wielkopolskiej. Dzień to tak ważny, bo w nim nastąpiło urzeczywistnienie marzeń Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej — nastąpiło otwarcie Uniwersytetu Wiejskiego, żywego pomnika dziesięciolecia Związku a zarazem udowodnienie, że Wlkp. ma prawo do istnienia, że idea jego jest zawsze żywa i aktualna, że myśl, która ona reprezentuje odpowiada wsi — jest z nią ściśle związana.

Otwarcie zaszczytlił swą obecnością ks. prob. Nowak ze Śmigła p. Morawski prezes Wlkp. Izby Roln. p. Mikolajczyk, prezes WTKR i prezes honorowy WZMW., p. Gawęcki referendarz starostwa pow. w Kościanie, p. nac. Mierniczak z Kuratorium O. S., p. dr. Ostrowski z Inspektoratu Szkol. Pozn., p. Walczak z Inspektoratu Szkol. z Leszna, p. p. burmistrz m. Śmigła, p. Nosek prezes woj. Stron. Ludowego, p. b. poseł Poprawa, p. dyr. Szyfter p. nac. ezelnik Połowicz, p. Witold Kulerski, wydawca „Gazety Grudziądzkiej”, — członkowie honorowi Związku kol. Banaczyk Wl. Fietz Edmund oraz inni.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. odprawioną przez ks. prob. Nowaka w Kaplicy uniwersyteckiej. Ks. proboszcz w swym przemówieniu od ołtarza pobłogosławił nową uczelnię i życzył jej jaknajwiększego rozkwitu ku chwale Boga i Ojczyzny.

Po Mszy św. w świetlicy uniwersyteckiej prezes WZMW. kol. Wojkiewicz powitał gości i w swym zagajeniu tak określił zadanie i rolę nowej placówki.

„Budując państwo nasze z myślą o jutrze musimy je budować w oparciu o najszersze masy ludu polskiego. W tej budowie zaś jedno z głównych wiązań stanowią oświata. Jakkolwiek trudna jest dzisiaj sytuacja finansowa państwa, to trzeba stwierdzić, stonowczo i twardo oświadczyć, że nie tutaj miejsce na oszczędności i zaciskania pasa. Gdy bieda gniecie trzeba głową zaradzić, bo ręce dziś coraz mniej zdziałają mogą. Myśl chłopska musi zacząć pracować tak mozolnie, jak mozolnie pracowały dotąd chłopskie ręce.

Na tę drogę wysiłku myślowego wkroczył WZMW. Pragniemy wychować ludzi o silnych charakterach, szerokim uświadomieniu społecznym, fachowych przygotowaniem zawodowym i twórczej pracy dla dobra ogółu w oparciu o niezależne zasady nauki Chrystusa.

Największą troską naszą, to troska o podwyższenie wartości swej głowy, swego rozumu, troska o rozbudzenie w chłopie świadomości do ciągłego wspinania się wzwyż.

Po dziesięciu latach walki o lepsze jutro dla wsi, stawiamy żywy pomnik odradzającej się wsi polskiej. — Uniwersytet Wiejski, który musi obudzić duszę chłopca do reszty, nakłonić go do niezmordowanej pracy nad sobą i do współdziałania z jego otoczeniem.

Uniwersytet ten powstaje z zapалу naszych młodych serc i umysłów, z wiary w niespożyte siły twórcze ludu polskiego. Zaczęliśmy od niczego, nie jako własnymi palcami wydrapujemy go ze ziemi i kujemy ogniwa samodzielności wiejskiej. Ze swej strony wnosimy do Uniwersytetu kapitał największy, bo kapitał siły moralnej, żądzę wiedzy, głębokiej wiary i gorącego zapалу młodych serc wsiowych sięgających po nowe życie.

Po tym krótkim zagajeniu zabrał głos kol. prezes honorowy Mikolajczyk Stan. W dłuższym swym przemówieniu, które ze względu na ważkość myśli wypowiedzianych podamy osobno — scharakteryzował rolę WZMW., jako pioniera niezależności myśli chłopskiej, uzasadnił potrzebę zaistnienia Uniwersytetu i wskazał cele, które przyświecały jego założycielowi i które wypełnią ramy jego programu.

Z kolei życzyli goście rozwoju jak największego nowej placówce, a co najwięcej zasługuje na podkreślenie obywateli jaknajdalej idącą współpracę i pomoc. Delegat kuratorium O. S. p. nac. Mierniczak, obiecuje w imieniu kuratora jaknajdalej idącą pomoc w zaopatrzeniu biblioteki, pomocy naukowych itd.

Następnie goście zwiedzili skromne urządzenie Uniwersytetu, zapoznali się ze słuchaczami i po wspólnym śniadaniu i fotografii rozeszli się.

Uroczystość ta mimo, że odbyła się bardzo skromnie wywarła jednak bardzo wielkie wrażenia na wszystkich jej uczestnikach. Wzruszającym był moment, kiedy dyr. U.W. Wesoliński dziękując gościom za zaszczytne uroczystości — zapewniał, że pokładanej w nim nadziei, jako kierownika tak ważnej placówki nie zawiedzie i — wnosi okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — na co słuchacze zaintonowali „Jeszcze Polska nie zginęła” Swor.

## Tragiczne dzieje zaginionej Po 22-letniej tułaczce odnalazła rodzinę

Policja rozwikłała sensacyjną tajemnicę zaginięcia młodej dziewczyny, która przepadła jeszcze pod czas zawieruchy w okresie wojny światowej. Zaginiona była córka zamożnych obywateli ziemskich z Wileńszczyzny.

Sprawa odnalezienia dziewczyny przedstawia się następująco. Przed kilku dniami przyjechała do Warszawy z Finlandii 26-letnia Anna Niewiadomska, internowana przez tamtejsze władze jako obywatelka polska. Niewiadomska cierpiała na zanik pamięci po ranie otrzymanej podczas wojny. Dziewczyna była raniąca podczas walk z bolszewikami. Po wyleczeniu umieszczono ją w zakładzie wychowawczym w Finlandii. Zanik pamięci odbił się na zdolnościach do pracy.

Ponieważ dziewczyna nie wiedziała z jakich okolic pochodzi i kim byli jej rodzice władze finlandzkie internowały ją do Polski. Na dworcu Głównym w Warszawie Niewiadomską zaopiekowała się misja dworcowa, dając dziewczynie chwilowe schronienie.

Zawiadomiona policja zajęła się odszukaniem rodziny ofiary wielkiej wojny. Sprawdzając rejestry osób zaginionych natrafiono na adres jej rodziny. Okazało się iż Niewiadomsce z Wilna poszukiwali zaginionej córki.

Skomunikowano się z policją wileńską i zdobyto adres brata dziewczyny, znanego muzyka, zamieszkałego w Warszawie, p. Piotra Niewiadomskiego, który niezwłocznie udał się do misji dworcowej i zaopiekował się zaginioną siostrą.

Anna Niewiadomska oprócz brata ma jeszcze w Wilnie ciotkę, która opiekowała się nią przed wojną. Jak się okazuje przed zajęciem Wilna przez Niemców, miała wówczas dziewczynka była wysłana do Rosji. Trudno oczywiście ustalić, jakie koleje przeszło dziecko, zanik pamięci po odniesionej ranie kładzie na tym okresie życia Niewiadomskiej zasłonę.

Tak więc po 22 latach tułaczki nieszczęśliwa dziewczyna odnalazła niespodzianie dom i rodzinę.

## Krwawe zaręczyny

W czasie zaręczyn córki Rosolów, stałych mieszkańców Klimontowa pod Dąbrową Górniczą z Władysławem Droźniakiem doszło do krwawego zajścia, zakońzonego tragicznie.

Na zaręczyny, odbywające się przy muzyce, usiłowali przyjść: Stefan Forma, Antoni Korepta i Stanisław Łach.

Ponieważ nieproszonych gości nie chciano wpuścić do mieszkania, doszło do awantury, w trakcie której Forma brzytwą poderżnął gardło Franciszkowi Borkowi, jedynemu z zaproszonych na ucztę zaręczynową, gości.

Napastnicy zbiegli, a ciężko ranny Borek z powodu upływu krwi, wkrótce zmarł.

Uczestnicy krwawego zajścia odpowiadali w ub. sobotę przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał Formę na 10 lat więzienia, Droźniaka na rok, a Łacha na dwa lata.

Charakterystycznym jest fakt, że Borek przed śmiercią wskazał Droźniaka jako sprawcę zabójstwa.

Rozprawa obfitowała w wiele b. ciekawych momentów.

## Straszna katastrofa samochodowa

W dzień święta Matki Boskiej Gromicznej wydarzyła się na szosie pomiędzy Swarzędziem i Kobylnicą pod Poznaniem katastrofa samochodowa, której uległ właściciel majątku Karłowice hrabia Wittenau. Wracał on wraz z małżonką Jadwigą, lat 27, oraz 24-letnią nauczycielką Ruth Hedge oraz 27-letnią pielęgniarką Leyde z zabawy, która zorganizowała Niemieckie zachodnio-polskie Towarzystwo rolnicze w Swarzędzu którego prezesem był Wittenau. W pobliżu wsi Gruszczyń na zakręcie samochód wpadł na przydrożne drzewo w dużym pędzie i uległ zupełnemu rozbiciu. P. Wittenau, który sam prowadził samo-

chód wskutek zgniecenia klatki piersiowej, spowodowanem wbięciem się sterów, doznał pęknięcia płuc oraz złamania nogi. Żona jego doznała złamania nogi i ciężkich obrażeń głowy.

Nauczycielka Hedge uległa złamaniu obu podudzi oraz obrażeniom twarzy. Najłżejsze stosunkowo obrażenia odniosła pielęgniarka Leyde, która uległa złamaniu lewej nogi.

Po przewiezieniu rannych do szpitala w Poznaniu p. Wittenau skonał, żona jego znajduje się w stanie beznadziejnym, dwóm pozostałym ofiarom katastrofy nie grozi utrata życia.

## Śmierć kłusownika w czasie wyprawy

W parku majątku Łagiewniki koło Poznania zastrzelono 21-letniego Stanisława Robaczkiwicza, który wybrał się do parku na kłusownictwo.

Robaczkiwicz natknął się na polowego Aleksandra Białozerskiego i ogrodnika Chlebowskięgo. Ponieważ Robaczkiwicz ostrzeliwał się, zarówno polowy, jak i ogrodnik użyli broni i w wyniku strzelaniny Robaczkiwicz został zabity.

## Wstrząsająca tragedia małżeństwa

W ub. poniedziałek w lesie Szadoka w Katowicach—Ligocie znaleziono na drzewie wiszące zwłoki 62-letniego inwalidy górniczego Gerhardta Kołocha z Ligoty.

Jak się okazało, Kołoch jeszcze 23 stycznia pokłócił się z żoną, poczem wydalili się z domu i popełnił samobójstwo. Żona jego Bernardyna Kołochowa z rozpacz, iż mąż nie wraca do domu, popełniła samobójstwo, skacząc z II-go piętra na bruk.

Tragedia małżonków Kołochów wywarła wstrząsające wrażenie.

## Krwawe zajścia policji z szajką złoczyńców

Patrol policyjny natknął się na przedmieściu Lublina Helenów, na mężczyznę, który wchodził do mieszkania żony znanego przestępcy — Heleny Pis. Policjanci weszli za nim i wezwali znajdujących się w lokalu dwóch zawodowych przestępców: Czesława Kabałę i Stefana Kusaka do podniesienia rąk. W odpowiedzi Kusak rzucił się na przodownika i zadał mu nożem dwa ciosy w lewą pierś. Przodownik Żak w obronie własnej, strzelił do Kusaka, kładąc go trupem na miejscu.

W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu trzy worki naładowane skradzionymi towarami.

W związku z krwawym zajściem aresztowano Kabałę, Pis i Katarzynę Janowską.

## Śmierć pod lawiną śnieżną

Jeszcze dnia 31 stycznia wyszedł z domu w Nagórzanach pow. Zaleszczyki 18-letni Piotr Goczyński w kierunku sąsiedniej miejscowości Czerwonogród i od tej chwili zaginął.

Nazajutrz rozpoczęto poszukiwania, w których wyniku dnia 2. lutego br. znaleziono jego zwłoki pod zwałem śnieżnym 3 i pół m. grubości na drodze między Nagórzanami a Czerwonogrodem. Okazało się, że Goczyński został zasypany lawiną śnieżną dług. 24 m. i grubości 3 i pół metrów, która zsunęła się ze wzgórza u stóp którego przechodzi droga.

## Dziewczyna rozbiła sobie głowę o drzewo

SZAMOTUŁY — W maj. Pamiątkowo wydarzył się krew w żyłach mroźny wypadek. Zajęta przy kolejce polnej, 19-letnia robotnica Kaidula prowadziła konie. W pewnej chwili konie, założone do kolejki, spłoszyły się — dziewczyna zaś, trzymając lejce uderzyła głową w przydrożne drzewo. Skutki były fatalne, gdyż padła ona z roztrzaskaną czaszką na drodze. Śmierć nastąpiła natychmiast. Wypadek wywołał zrozumięte wrażenie.



# Wiadomości bieżące

Niedziela, 7 lutego 1937 r.

**Niedziela:** Romualda  
Wschód słońca: 7,06; zachód: 16,32  
**Poniedziałek:** Jana z Mathy  
Wschód słońca: 7,06; zachód: 16,34  
**Wtorek:** Apolonii  
Wschód słońca: 7,03; zachód: 16,36

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 8 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSĆ ŚWIĄTECZNY”.

## WOJ. CENTRALNE

### LIKWIDACJA SZAJKI KOMUNISTYCZNEJ

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały na terenie Tomaszowa-Lubelskiego szajkę komunistyczną. Aresztowano kilku komunistów, wśród których większość to żydzi.

## MAŁOPOLSKA

### MATKA CHCIAŁA PORWAĆ CÓRKĘ

Gdy 17-letnia Wanda Junosza-Dominikówna wychodziła z kancelarii adwokackiej przy ul. Sarego 1 w Krakowie, rzuciła się na nią na schodach dwóch mężczyzn w towarzystwie kobiety w masce.

Na krzyk napadniętej sasiadki pospieszyli jej z pomocą i okazało się, że kobietą w masce była... matka Dominikówny, procesująca się ze swym mężem, u którego córka jej mieszka.

### ŚMIERĆ W POCIAGU I ŚMIERĆ POD POCIAGIEM

Wieczorny pociąg osobowy, zdążający z Zagórza do Stróż, tuż przed stacją Zagórzany koło Gorlic przejechał leżącego na torze kolejowym osobnika Koła lokomotywy odcięły mu głowę i zmiażdżyły nogi. Śmierć nastąpiła na tychmiast. Samobójcą okazał się 19 lat liczący Stanisław Czerkes ze Świecan pow. Jasło.

Po zatrzymaniu się pociągu na stacji w Zagórzanych wyniesiono z niego zwłoki młodej mężatki Stefani Pałys, lat 25, ze swym bratem do szpitala w Krakowie, zasłabła i zmarła w tym samym czasie co samobójca Czerkes.

### 3 SŁOŃCA NAD LWOWEM

We środę 3 bm. ludność Lwowa obserwowała na niebie niezwykle zjawisko astronomiczne. O około godz. 7,30 rano wyłonili się na horyzoncie na południe - wschodzie nieba 3 duże kule świetlne. Zjawisko to, które utrzymało się na niebie przez czas dłuższy, zrobiło wielkie wrażenie wśród tamtejszej ludności.

## KRESY WSCHODNIE

### SKAZANIE PRZEMYTNIKÓW LUDZI

Przed sądem okręgowym we Wilnie zapadł wyrok na członków bandy przemytników ludzi przez granicę sowiecką. Na czele bandy stał Dawid Kagan. Sąd skazał głównego oskarżonego na trzy lata więzienia. Połowę kary sąd darował oskarżonym na podstawie amnestii.

### EPIDEMIA TYFUSU DROBIU

W okolicy Słonima w woj. nowogródzkim zanotowano wśród drobiu epidemii tyfusu drobiu. Choroba ta w 90 proc. jest śmiertelna. W związku z tym władze weterynaryjne wydały zakaz na terenie powiatu wwozu i wywozu zwierząt i ptactwa domowego.

### DO RAJU SOWIECKIEGO

W okolicy Stolpców na granicy polsko-sowieckiej aresztowano K. Pasto, Kaz. Trzebieńską oraz A. Przewoźnego, którzy namawiali okolicznych wieśniaków do przedostawiania się na teren Sowietów, gdzie rzekomo miano ich werbować do wojsk hiszpańskich.

### W MIEŚCIE KOWLU UKAZAŁY SIĘ WILKI

Ostatnio wskutek silnych mrozów na ulicach Kowla ukazały się stada zgłodniałych wilków. Dzielnica, w której w której pojawiły się zwierzęta, znajduje się w sąsiedztwie lasów kolonickich, z których przywędrowały wilki. Władze miejskie urządziły obławę na wilki, które napadają na zagrody.

### ODPOWIEDZ PREZ. ROOSEVELTA

Sensacją wśród ludności żydowskiej na Wołyniu wywołała niezwykła historia b. urzędnika magistratu w Lucku Borucha Maranca, który niedawno został zredukowany z posady. Po utracie pracy Marans napisał list do prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, opisując, iż znajduje się w skrajnej nędzy i chciałby wyemigrować do Stanów Zjednoczonych.

W ubiegłym tygodniu nadeszła odpowiedź z kancelarii Białego Domu, w której sekretariat prez. Roosevelta komunikuje Marancowi, iż prośba je-

## Morderstwo w Samborze

W Samborze w woj. lwowskim dokonana została straszliwa zbrodnia przez grecko-katolickiego duchownego, katechetę grecko-katolickiej gimnazjum państw. im. Mikołaja Kopernika w Samborze 45-letniego ks. Eugeniusza Kolińskiego. Ksiądz Eugeniusz Koliński uchodził za dziwaka i alkoholika i zastrzelił w stanie zamroczenia al-

koholicznego 21-letnią służącą Dukę.

O dokonanej zbrodni zawiadomił telefonicznie komisariat policji mieszkający w sąsiedztwie sierżanta W. P. Ks. Kolińskiego aresztowano zawiadamiając o wypadku kurę biskupią obrządku grecko-katolickiego we Lwowie.

## Znowu skazanie defraudantów skarbowych

Przed sądem okręgowym w Warszawie toczył się proces o niebывале nadużycia skarbowe uprawiane w urzędzie skarbowym w Grodzisku Mazowieckim koło Warszawy. Przed sądem stanął naczelnik tego urzędu Jerzy Zieniewski i sekwestратор Stefan Kolibalski.

Nadużycia obu urzędników były bardzo sensacyjne. Mianowicie Zieniewski miał zmuszać sekwestratora, aby ruchomości, zajmowane przez urząd skarbowy za zaległe podatki, sprzedawane były nie w drodze publicznych licytacji, a prywatnie między urzędnikami

skarbowymi, ich krewnymi i znajomymi. Platnicy dzięki tym praktykom byli ruinowani, a ponadto skarby ponosił poważne straty, ponieważ zajęte rzeczy sprzedawano za grosze.

Gdy aferę wykryto, sekwestратор Kolibalski oświadczył, że zmuszony był do nadużyć drogą służbową przez naczelnika Zieniewskiego.

W wyniku rozprawy sąd skazał Zieniewskiego na karę 2 i pół roku więzienia, zaś Kolibalskiego na karę półtora roku więzienia.

## Głód grozi powiatowi Brasławskiemu

Ubogi powiat brasławski nawiedzony został w roku zeszłym klęską posuchy która spowodowała katastrof. nieurodzaj, grożący obecnie głodem a następnie z wiosną trudnościami w obsianiu posiadanych obszarów.—

Według pobieżnych danych na terenie powiatu znajduje się obecnie 6967 rodzin składających się obecnie 6967 potrzebujących pomocy siewnej i w odżywieniu. Potrzeba około 691.106 kg. żyta, 300.106 kg. jęczmienia i ziem-

niaków 327.353 kg. Pomocy tej udzielić należy przede wszystkim bezrolnym i małorolnym, których stan materialny jest w b. r. wyjątkowo ciężki, gdyż nieodpowiednie warunki atmosferyczne sprawiają że roboty leśne dają normalnie pokładne dochody, nie mogą być prowadzone.—

Pomoc tej należy powiatowi brasławskiemu udzielić jak najprędzej i to nie w formie gotówkowej lecz wyłącznie w naturze.

## Żydowski rzeźnik truł krowy by taniej kupować mięso

Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał niecodzienną sprawę o trucie krów.

Na wiosnę roku ubiegłego we wsi Kepa Zawadzka zaczęły się mnożyć wypadki zdychania bydła. Początkowo nie można było ustalić przyczyn ani też stwierdzić tajemniczej choroby. Jednemu z poszkodowanych gospodarzy, Edwardowi Kernerowi, udało się ustalić, że przed wypadkiem zasłabnięcia, którejs z krów, krecił się zaw-

sze w pobliżu żydowski rzeźnik, Szlama Pasamonik.

Gdy padła krowa u Kernerów, gospodarz sprowadził weterynarza, który stwierdził, że zwierzę otruto arszenikiem.

Okazało się, że Pasamonik truł umyślnie bydło by kupować potem martwe sztuki po bardzo niskiej cenie. Mięso otrutych krów sprzedawał Pasamonik w Warszawie.

Nieuczciwego rzeźnika skazano na dwa lata więzienia.

## Straszna śmierć 11-letniego chłopca

W Starem Błonowie pod Grudziądem wydarzył się wstrząsający wypadek, ofiarą którego padło młode życie ludzkie.

U rolnika Edwarda Ródego, podczas mlócenia konieczyzny czterokonną maszyną, zatrudniony był przy poganianiu koni 11-letni syn jego Eryk.

Ze względu na panujące mrozy, chłopca ubrano w długi płaszcz który niespostrzeżenie ujęty zo-

stał przez wałek transmisyjny, przy czym chłopiec został dosłownie zgnieciony przez wałek.

Przybyły na miejsce strasznego wypadku lekarz, stwierdził już tylko zgon nieszczęśliwego chłopca. Śmierć nastąpiła na skutek złamania kręgosłupa.

Wypadek powyższy wywołał w Starem Błonowie olbrzymie wrażenie.



**Potrawy jarskie i postne**  
**z sosem grzybowym**  
**Knorr**  
są smaczniejsze.  
5 minut czasu wystarczy, by przyrządzić 1/4 litra wymyślnego sosu grzybowego za cenę 20 groszy.

go została przez prez. Roosevelta załatwiona przychylnie. Marans oprócz wizyty otrzymał jeszcze ulgę przy przejeździe do Stanów Zjednoczonych.

### ROZBUDOWA DRÓG NA WOŁYNIU

Celem zrealizowania budowy drogi Targowica — Ułańska Dola, w pow. dubieńskim zawiązana została spółka drogową, do której przystąpiły gmina, sąsiednie gromady oraz właściciele przedsiębiorstw kompleksów leśnych w budowie tej drogi.

W roku bież. udziałowcy dostarczyć mają ok. 17.000 zł. w gotówce, względnie w naturze. System ten przyspieszy ma budowę dróg gminnych, na które normalne budżety gminne nie wystarczają.

Na posiedzeniu komisji drogowej Pow. Zw. Samorządowego w Dubnie ustalono budżet drogowy na r. 1937-38 w wysokości ok. 440.000 zł.

## Podwójne morderstwo i samobójstwo

W Berezie Niżnym, woj. staniśławowskim, niejaki Mikołaj Negrycz zastrzelił z karabinu swoją matkę Marię, oraz siostrę Rozalię, po czym sam popełnił samobójstwo przez pchnięcie się nożem w serce.

Powód podwójnego morderstwa i samobójstwa nieznany.

### LEN

**WILNO, 3. 2.** Gielda Lniarska notuje w złotych za 100 kg. następujące ceny orientacyjne. Len trzepany st. Wołozyn (nowy) basis I skala 216.50 — od 1.680 do 1.720 zł.; trzepany Horodziejski od 1.820 do 1.860; Miory b. SKP sk. 216.50 — od 1.540 do 1.580 zł.; czesany Horodziej b. I. skala 303.10 — od 2.060 do 2.100 zł.; kadziel Horodziejska basis I skala 216.50 — 1.620 do 1.660 zł.; targańskie moczony asortyment 70 30 od 970 do 1.000 zł.

### NIE ILOŚĆ LECZ JAKOŚĆ

codziennie spożywanych posiłków — to decydujący czynnik wpływający na zdrowie i samopoczucie domowników. Niejednej pani domu — mimo że bierzemy najlepsze i najdroższe dodatki — nie uda się sos, który poniekąd stanowi najważniejszą część posiłku. Przeworna pani domu posiadająca w zapasie sos grzybowy KNOR, nie ma pod tym względem nigdy kłopotu. Najprostsze potrawy mięsne lub jarskie jak: kasza, ryż, makaron, łazanki, podane z sosem grzybowym KNOR zyskują znacznie na smaku i zadowolą najwybredniejszych smakoszy. Przy zakupie prosimy zwracać na żółto-brązowe opakowanie ze znakiem KNOR, który ręczy za dobrą jakość. 1 kostka = 1/4 ltr. sosu = 20 groszy.

## Gdy będą torpedowce Nie potoną handlowce



Bydło i mięso

z dnia 4-go lutego 1937 r.
Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

Table with columns for location (Warszawa, Poznań) and animal types (Woly wytucz., Woly mięsiste, etc.) with corresponding prices.

Wartość pieniędzy:

Table showing the value of various currencies (funt, frank, koron, gulden, marek) in Polish zloty.

Advertisement for a radio receiver, featuring the text '!! NIE BŁĄDŹ !!' and 'Przed nabyciem aparatu radiowego napisz do nas.'

Hodowla drzew i krzewów owocowych

Advertisement for a nursery, including an illustration of a tree and the text 'Napisał J. Brzeziński część II i II'.

Advertisement for 'WIEDZA' courses, listing subjects like 'Grypa, przeziębienie, bóle głowy, zębów' and 'Matrymonialne'.

Advertisement for 'Garbowanie futer' (fur processing) by Wincenty Zalewski, including contact information and a list of services.

Advertisement for 'Gospodarstwo' (farming) and 'Dom-chlew' (household) services, listing various agricultural and domestic tasks.

Advertisement for 'Kogutek' (chicken) medicine, featuring an illustration of a rooster and text about its effectiveness for various ailments.

Advertisement for 'Sprzedam' (for sale) of land and other property, including details about location and price.

Advertisement for 'Miód' (honey) from a specific region, mentioning 'Paszczelarstwo' and 'Krajoze Zjednoczenie'.

Advertisement for 'Kawaler' (bachelor) services, including 'Zdolni a wizyty' and 'Udowadniamy'.

Advertisement for 'Miody' (honey) and 'ROŻNE' (various) items, including 'Poszuk. posady' (looking for a house).

Advertisement for '18-letni chłopak' (18-year-old boy) and '30-letni' (30-year-old) individuals, likely related to employment or services.

Advertisement for '17 letni' (17-year-old) individuals, including details about education and skills.

Advertisement for 'WOLNE POSADY' (free positions) and 'Poszukuję' (looking for) individuals, including contact information.

Advertisement for 'Przewrót w Rolnictwie!' (Revolution in Agriculture!), discussing agricultural reforms and opportunities.

Advertisement for 'Dzierżawy' (leases) and 'Miesięcznik zielarski' (monthly herb journal), including details about terms and prices.

Advertisement for 'Agenci' (agents) and 'Agenci' (agents), listing various services and contact information.

Radloprogram z Warszawy

NIEDZIELA, dnia 7 lutego. Godz. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Transmisja nabożeństwa. Po nabożeństwie: — Orkiestra i soliści (płyty). 12.03 Koncert rozrywkowy. 14.25 Reportaż z parowozowni lwowskiej. 14.50 W zapusty z podkaszczki — słuchowisko regionalne. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Słuchowisko sportowe: „Na alarm”. 17.00 Koncert symfoniczny. 19.00 Młody Sienkiewicz w świętym nowym listów — szkic. 19.20 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Na wesolej lwowskiej fali. 21.30 Utwory fortepianowe. 22.10 Orkiestra Sereyńskiego gra do tańca. 23.00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 8 lutego. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.00 Muzyka polska (płyty). 15.15 Koncert solistów. 15.55 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.30 Koncert chóru „Orzeszkowianek”. 16.50 Co Polska wniosła do kultury. 17.05 Uciachły kastaniety — reportaż muzyczny. 17.50 Łzy oceanu — pogadanka. 19.30 Ludowa kapela F. Dzierżanowskiego. 20.00 Muzyka taneczna. 21.00 Przy literackim stoliku. 21.30 Szczęśliwy połów — opera.

WTOREK, dnia 9 lutego. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Koncert południowy. 15.15 Z twórczości operowej Thomasa i Massenet. 16.30 Sonaty skrzypcowe Beethovena. 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona. 17.15 Koncert Łódzkiej Orkiestry Salonowej. 18.00 Wyjazd do ślubu — fragment z „Wesela na Kurpiach”. 19.20 Miedzypusty, zapusty — nie chcemy jeść kapusty. 20.00 Nie tak prędko panie Druk — skecz. 20.15 Kuligiem do morza — fantazja na tematy polskie. 21.00 W ostatni dzień karnawału.

Radiowy program dla wsi

W niedzielę dnia 7 lutego w „Porannej audycji dla wsi” o godz. 8.03, jak zwykle, nadana będzie „Gazetka Rolnicza” w redakcji Stanisława Jagielly. O godz. 8.25 pogadankę p. t. „Kółka rolnicze przed 30-tu laty”, wygłosi red. Włodzimierz Bzowski. Będą to wspomnienia autora, pierwszego redaktora „Przewodnika Kółek i Spółek Rolniczych”, o działalności zawodowej i oświatowej Kółek Rolniczych, a przede wszystkim o ich wpływie wychowawczym w okresie konspiracyjnych działań narodowych. Ze wspomnień tych wielu działaczy w kółkach rolniczych wyciągnie jeszcze i dzisiaj pozytywne wnioski i wskazania. Po południu w niedzielę, 7 lutego o godzinie 15.30 nadana będzie pogadanka p. tyt. „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów. O godz. 15.45 audycja dla wsi zakończy „Przegląd rynków produktów rolnych” red. Stanisława Prus-Wisniewskiego.

W poniedziałek dnia 8 lutego o godz. 18.50 ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie nadana będzie pogadanka red. Stanisława Sowińskiego p. t. „Ochrona drzew leśnych przed zwierzyną”. We wtorek, dnia 9 lutego o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

W czwartek, dnia 11 lutego o godz. 12.50 pogadankę praktyczną dla rolników pod tyt. „Co myślę o żywieniu bydła zimą” wygłosi Stanisław Sienicki gospodarz z powiatu Ostrowo-Mazowiecka. W piątek, dnia 12 lutego o godz. 18.50 „Nowiny Leśne” prof. Jana Kloski. W sobotę, dnia 13 lutego o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

AUDYCJE DLA WSI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ nadawane są przez wszystkie radiostacje w godzinach od 8.03 do 8.50 rano i od 15.30 do 16.00 po południu. Na początku audycji porannych podawana jest „Gazetka rolnicza”

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE nadawane są przez wszystkie radiostacje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 15.00 do 15.15 po południu.

PRZEGLĄD GIEŁDOWY Z POZNANIA przez wszystkie radiostacje nadawany zostaje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 13.55 do 14.00 popołudniu.

SKRZYNKI ROLNICZE każda stacja we własnym zakresie nadaje w każdy wtorek i sobotę o godzinie 12.50 w południe.

Large advertisement for 'ROLNICY ROCZNIK GOSPODARSKI na rok 1937' (Farmers' Yearbook for 1937) by Wiktor Kulerski, featuring a decorative border and detailed text about its content and availability.